

ZOFIA WĄSOWICZ

ur. 1931; Brześć



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, II wojna światowa
Słowa kluczowe	projekt "Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów", wybuch II wojny światowej, wrzesień 1939, bombardowanie Lublina, schrony

Bombardowanie Lublina w 1939 r.

Okropnie przeżywałam to, strasznie. Pierwszy nalot to żeśmy byli w piwnicy tam właśnie na Lipowej 16. I siedzieliśmy na takiej balii, bomba strzeliła niedaleko na cmentarzu, tak że nas impet... ta balia się z nami przesunęła prawie na środek piwnicy. Moja babka, znaczy matka mojej matki mieszkała na vis-à-vis Katedry. Tam były takie żebraczki, które żebrały pod Katedrą i one mieszkały tam w takiej piwnicy głębokiej. Jak naloty, to myśmy tam chowali się do tej piwnicy, do tych żebraczek. I wtedy właśnie było bombardowanie Katedry, bomba w zakrystię wtedy właśnie [wpadła] i paliła się Katedra. A jedna z bomb strzeliła w ten budynek, gdzie myśmy mieszkali i wpadła do tej piwnicy, gdzie myśmy siedzieli. I to był niewypał. Dłuższy czas był ślad na murze jak ta bomba leciała. Ta bomba trafiła w rury wodne i zaczęła się lać woda i byśmy się utopili, musieliśmy w tym bombardowaniu wychodzić i uciekać gdzieś indziej. No więc wychodziliśmy z tej piwnicy i wtedy widziałam jak ludzie biegli, żeby bronić Katedry, a Niemcy tak nisko nad Zamojską lecieli i strzelali do tych ludzi. Myśmy uciekli. Ja się potwornie bałam, potwornie się bałam.

I był taki okres, że na Lipowej z naszego okna było widać stację i moja ciotka zawsze siedziała w oknie i patrzyła czy stacja oświetlona czy nie, bo jak gasła stacja, to znaczy, że zaraz był nalot. I jeszcze zanim syreny wyły, to ciotka mówi: „Słuchaj, zaraz będzie nalot, uciekajmy już.” I myśmy tam do piwnicy uciekali. Pamiętam, bo ciotka też się strasznie bała. Był taki okres, że ja z ciotką dzień w dzień... Bałam się spać w domu i dzień w dzień chodziłam na piechotę do Zemborzyc i tam spałam. I tam nawet bałam [się] spać w mieszkaniu, tylko z ciotką żeśmy spały w piwnicy. To była siostra mojej mamy, z nami mieszkała na Lipowej. Pradziadek mój był zarządcą majątku w Zemborzycach, no więc tam myśmy jeździli i tam bardzo dużo ludzi żeśmy znali. Od maja do września żeśmy tam wynajmowali pokój. No więc tam miałam taką metę. Moja prababka jest pochowana na cmentarzu w Zemborzycach.

Data i miejsce nagrania	2007-07-20, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Aleksandra Bańkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"